

Rutowski, Tadeusz

"Dlaczego Bóg na to pozwolił? Cierpienie i zło moralne a istnienie Boga", Tadeusz Kuczyński, Płock 2000 : [recenzja]

Studia Płockie 28, 245-247

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Tadeusz Kuczyński, *Dlaczego Bóg na to pozwolił?*
Cierpienie i zło moralne a istnienie Boga, Płock 2000, ss. 152.**

Ks. dr Tadeusz Kuczyński, ur. 4 czerwca 1931 r. w Płocku, po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, otrzymał święcenia kapłańskie 10 lutego 1957 r. Po kilkuletniej pracy duszpasterskiej w Diecezji Płockiej został skierowany na specjalistyczne studia do Lublina. Na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w 1972 r. otrzymał doktorat na podstawie pracy: *Duch jako forma ciała (Z Tomaszowej teorii człowieka)*. Autor znany jest z publikacji artykułów na tematy filozoficzno-psychologiczne, oraz jako współtłumacz książek z języka francuskiego takich, jak np.: E. Gilson, *Ateizm trudny*, Warszawa 1990, lub: Elders L. J., *Filozofia Boga*, Warszawa 1992. Obecnie mieszka i pracuje w Warszawie.

Autor w recenzowanej publikacji podejmuje trudny i aktualny problem pogodzenia istnienia zła z istnieniem Dobrego i Wszehmocnego Boga. Spis treści omawianej książki jest następujący: Wprowadzenie. Zło jako zgorzenie i wyzwanie. Część I. Gdzie był Bóg, gdy ja cierpiałem? Kiedy cierpisz... kiedy będziesz cierpieć. „Niechże... zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego” (Mt 27,42). Dlaczego Bóg na to pozwolił?... – tak pytamy często – czy słusznie. Cierpienie jako trudność uznania Boga. Skąd wiemy o złu cierpienia? Przeczenie Bogu. Sprawdzanie Boga. Kryteria istnienia Boga. Czy fakt cierpienia wyklucza Boga? Wyniki rozważań. Część II. Grzech u katolika! A więc co z Bogiem? Pomyślmy o związku zła moralnego z Bogiem. Czy Bóg jest sprawiedliwy, dobry i rozumny? Doświadczenia człowieka Biblii i nasze. Od czynu moralnego do Boga. Bóg a czyn moralny człowieka. Zło złu nierówne – mój a bliźniego grzech. Dalsze zawężenie terenu ateizującego zła. Rozum nie równy rozumowi – racjonalność ocen moralnych. Bóg powinien. Pomniejszenie uznania Boga. Stopnie ateizacji myślenia. Wnioski, uwagi, otwarcie na pełnię bytu. Dobro i Byt Najwyższy. Literatura zalecana.

Wnikliwe analizy autora pokazują, że nie mają racji ci, którzy na podstawie istnienia cierpienia i czynów moralnie złych, próbują kwestionować istnienie Boga. Książka więc jest adekwatną odpowiedzią na pytanie zawarte w podtytule: „Cierpienie i zło moralne a istnienie Boga”, ale nie daje w pełni zadawalającej odpowiedzi na pytanie tytułowe: „Dlaczego Bóg na to pozwolił?”, a więc na wyjaśnienie istnienia cierpienia i zła, choć znajdujemy w niej próby odpowiedzi na zasygnalizowany problem.

Autor zwraca uwagę, że na ogół jesteśmy bardziej wrażliwi na nasze osobiste cierpienia lub naszych bliskich, niż na cierpienia ludzi obcych, ale z kolei bardziej nas niepokoją cudze grzechy, cudze czyny moralnie złe, niż nasze osobiste. Osobiste grzechy bardzo często umniejszamy i je usprawiedliwiamy.

Autor wykazuje dobrą znajomość filozofii, szczególnie filozofii tomistycznej, a także teologii i w ich świetle rozpatruje omawiany problem. Podkreśla często, że trzeba bardziej zwracać uwagę na filozoficzne racje uznawania istnienia Boga, niż na próbę tłumaczenia istnienia zła. W uzasadnieniu istnienia Boga odwołujemy się do realnie istniejącego świata różnorodnego i zmieniającego się, a zło jest tylko jakimś brakiem w tym świecie, nie jest jakimś realnym tworzywem. Odrzucając istnienie Boga w oparciu o istnienie cierpienia lub zła moralnego ateista raczej odwołuje się do mocnych przeżyć psychicznych, a nie do prawdziwości i poprawności logicznej argumentacji.

Eliminacja przekonań dotyczących istnienia Boga dokonuje się najczęściej w ten sposób, że człowiek w oderwaniu od całości problemów filozofii rzeczywistości skupia swoją uwagę jedynie na cierpieniu, a przecież zło cierpienia poznajemy poprzez dobro, które ukrywa się w jego cieniu, stoi w bliskości zła, ale nie jest zawsze na tyle postrzegane przez człowieka, by zatrzymać na sobie uwagę. Tylko byt jako dobro zapowiada wyjaśnienie. Zatrzymanie uwagi na złu jest zatrzymaniem uwagi na braku i dlatego nie zapowiada żadnego wyjaśnienia zła (s. 31).

Autor skutecznie polemizuje z przekonaniem ludzi, dla których „wszechmocny” znaczy taki, który jest w stanie spełnić wszelkie żądania ludzi, a „dobry” zaś to taki, który powinien je spełnić. Taką postawę wyrażali niektórzy świadkowie ukrzyżowania Chrystusa (Zejdź z krzyża, a uwierzymy, że jesteś Bogiem) lub ci, którzy są gotowi uznać istnienie Boga pod warunkiem istnienia tylko bezgrzesznych bliźnich.

Autor ukazuje, że istnienie zła często jest związane z wolnością ludzką, ale pozbawienie ludzi wolności byłoby sprzeczne z dobrocią Bożą. Na ten temat pisze: „istotą wolności nie jest ani zdolność czynienia zła, ani zdolność czynienia dobra, ale właśnie zdolność samookreślenia się od wewnątrz na drodze poznania i wyboru, a nie na drodze jakiegokolwiek zewnętrznego nacisku. Wybór człowieka wcale nie musi przebiegać między dobrem i złem, ale w granicach samego także dobra lub zła. Odebranie wszakże zdolności czynienia zła, a także dobra, byłoby pozbawieniem człowieka wolności i wykraczałoby poza rozumne działanie Boga” (s. 51).

Autor zwraca też uwagę na fakt, że jeśli przyjmujemy istnienie Boga, to przynajmniej w znacznej mierze istnienie cierpienia zostaje zrozumiane. Pisze bowiem: „Nieuzasadnione jest zatem intelektualne myślenie człowieka, które można zawrzeć w skróconym ujęciu: Nie ma Boga, bo istnieje moje cierpienie. Odpowiemy poprawnie: Twoje cierpienie domaga się przyjęcia istnienia Boga, byś zrozumiał najpierw istnienie siebie samego jako bytu obciążonego brakiem i zmiennością. Musisz w Bogu poszukać przyczyny bytowej swojego istnienia, a potem „rozejrzeć” się w sprawie cierpienia. W pewnej przynajmniej mierze odszukasz przyczyny zła cierpienia w wolności swojej i innych” (s. 54).

Ciekawe też są uwagi autora na temat związku moralności ludzi z ich przekonaniami oraz uwagi na temat współczesnej kultury. Przytoczmy fragmenty tych wypowiedzi: „Koncentracja na złu cechuje współczesną kulturę. Zateizowana kultura fascynuje się złem. Można tu zapewne ostrożnie mówić o jakimś demonicznym charakterze tej kultury, gdyż nie tylko mówi się obficie o złu, mówi się niemal o nim wyłącznie, ale staje się one przedmiotem kultu, medytacji wypełniającej literaturę, filozofię, film. Zło nie jest przywoływane po to, by je potępić, by szukać dobra i środków zaradczych, ale staje się usamodzielnionym przedmiotem fascynacji. Zawsze niezawodnie można się do niego odwołać, by prosperował cały przemysł zła, choćby przemysł pornograficzny. Zawsze można niezawodnie odwołać się do owych słynnych Janowych (biblijnych) trzech pożądliwości: posiadania, pragnienia rozkoszy i pychy ludzkiej. Brak dystansu do zateizowanej i przeerotyzowanej kultury (albo antykultury) stwarza niemałe trudności w dobrej percepcji chrześcijaństwa, które nie istnieje po to, by wyłącznie przypominać człowiekowi zakazy czynienia zła, ale wskazywać na Źródło Miłości, Prawdy i Dobra, którym Jezus Chrystus chce obdarzyć człowieka, czynić go mieszkaniem Trójcy Świętej, mimo jego skłonności do zła” (s. 119). Oraz: „Z wolnego czynu człowieka, którym jest czyn moralnie zły, nie ma przejścia do poprawnej konkluzji ateistycznej. Wolny czyn człowieka jest czynem wskazującym na podmiot jego działania i nie jest zdolny być dowodem istnienia czy nie istnienia czegokolwiek poza człowiekiem. Dobry moralnie czyn może być dziełem ateisty, który nie inspiruje się istnieniem Boga, gdyż Go nie uznaje, zaś z kolei zły moralnie czyn może być wynikiem działania katolika, który autentycznie uznaje istnienie Boga. Uznając istnienie Boga jako Boga miłości, nie zachował się on jednak na miarę swojej wiary, na miarę godności człowieka, którą także szczerze wyznaje. Postępowanie moralne człowieka nie jest bowiem jakimś automatycznym odwzorowaniem przekonań, nie istnieje idealna konsekwencja między sferą poznawczo-przekonaniową a sferą moralną, gdyż ludzka wolność i niescalenie wewnętrzne człowieka tę konsekwencję burzy” (s. 131).

Sumując nasze rozważania należy powiedzieć, że książka zarówno na podjęty temat jak i wnikliwe analizy psychologiczno-filozoficzne w pełni zasługuje nie tylko na przeczytanie ale i przestudiowanie.

Ks. Tadeusz Rutowski